

BIBLIOTECZKA NARODOWA

55

JAN KOCHANOWSKI



ZGODA * SATYR

ZE WSTĘPEM I OBJAŚNIENIAMI
HENRYKA GALLEGÓ

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Norma
~~1450~~
735

BIBLIOTECZKA NARODOWA Nr 55

JAN KOCHANOWSKI

ZGODA. SATYR

ZE WSTĘPEM I OBJAŚNIENIAMI

HENRYKA GALLEGÓ



10
1015
125
U.

~~W BIAŁEJ~~



1917

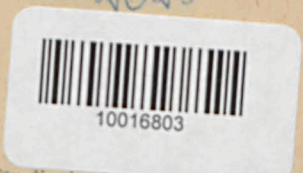
WYDAWNICTWO M. ARCTA w WARSZAWIE

LUBLIN- NAMIESTNIKOWSKA 23

Minimal

Kocha
Zagoda
2025

884-1
2025



Geprüft und auch für die Ausfuhr freigegeben durch die Kais.
Deutsche Presseabteilung Warschau, den 31.VII. 1917.
T. Nr. 6387. Dr. Nr. 467.

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIĄT 41

PRZEDMOWIA: L. E. J.

Po dwukrotnym pobycie za granicą, po raz pierwszy podobno między rokiem 1545 a 1551, w Wenecyi, po raz drugi od r. 1552 do 1557 — w Padwie, Rzymie, Neapolu i Paryżu, zjeżdża Kochanowski na stałe do ojczyzny. We Włoszech i Francyi nie tylko wycwiczył się w naukach humanistycznych pod okiem znakomych profesorów, ale i zapoznał się z nowoczesnym ruchem literackim w tych przodujących krajach Zachodu. I oto przekonał się, że wytworni poeci humaniści, włoscy i francuscy, piszą nie tylko po łacinie, w klasycznej mowie Wirgiliusza i Horacego, ale i w językach miejscowych, tworząc literaturę narodową. We Włoszech istnieje już ona oddawna, od XIV w., od Dantego i Petrarcki, a w XVI stuleciu rozwija się wspaniale, dzięki wielkiemu talentowi Ludwika Ariosta, twórcy nieśmiertelnego atcydzieła epoki włoskiej, poematu «Roland szalony»; we Francyi współcześnie z Kochanowskim kładzie podwaliny pod nowoczesną poezję narodową Piotr Ronsard, którego nasz poeta poznał osobiście w Paryżu, i inni.

Przyjechawszy do kraju, spotkał się Kochanowski z podobnym zjawiskiem w Polsce: oto od kilku lat (od r. 1543) ukazują się pierwociny oryginalnej poezyi polskiej, a przynajmniej wiersza polskiego, który tworzą: Mikołaj Rej, Marcin Bielski, Łukasz Górnicki. Nic więc dziwnego, że i Kochanowski, świadom swego wielkiego talentu, zapragnął poświęcić go poezyi ojczystej; odtąd bowiem pisywał był tylko miłosne elegie i swawolne epigramaty rytmem łacińskim.

Przedewszystkiem w jego wierszach łacińskich, pisanych po r. 1557, ukazują się przedmioty krajowe: opiewa podanie o Wandzie i Rytygierze, wychwala Zygmunta Augusta po jego powrocie ze zwycięskiej wyprawy inflanckiej, hetmana Jana Tarnowskiego po tryumfie oberłyńskiego, Mikołaja Mieleckiego, Filipa Padniewskiego, biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego i t. d.

W tymże czasie wychodzą z pod jego pióra najwcześniejsze utwory polskie. Które to były, o tem bliższych wiadomości nie posiadamy: wiemy tylko, że do nich należała «Pieśń o potopie» (drukowana w r. 1558).

Niebawem miał się wziąć do poważniejszych tematów. Pozostaje to w związku z jego pragnieniem umieszczenia się przy dworze królewskim.

Po powrocie do kraju trzeba było przede wszystkim uporządkować sprawy majątkowe: dokonawszy, po śmierci matki, uciążliwych działań rodzinnych, poeta nasz otrzymał w spadku połowę wsi Czarnolas, wynoszącą około 70 włók według dzisiejszej miary. Majątek ten, wobec niskiej kultury rolnej, nie przynosił znaczniejszego dochodu; a zresztą młodemu humaniście uśmiechały się inne, ambitne plany, roił o sławie poetyckiej, o wziętości na świecie i t. d.

Postanowił więc wstąpić na dwór jakiegoś możnowładcy. Gdzie przebywał początkowo, tego nie wiemy. To tylko wiadomo, bo stwierdzają to dokumenty, że w r. 1563 był dworzaninem («sevitorem») Jana Firleja, wojewody lubelskiego, jednego z przywódców stronnictwa innowierczego. Pod wpływem tego otoczenia nie zerwał jednak z katolicyzmem, chociaż, jako humanista, na sprawy wyznaniowe był dość obojętny. Nie bez wpływu w tej mierze pozostało niezawodnie jego zbliżenie się z dostojnymi książętami Kościoła, a zarazem dostojnikami państwowymi, z którymi zawarł przyjaźń serdeczną: Filipem Padniewskim, biskupem krakowskim i podkanclerzym koronnym, i Piotrem Myszkowskim, dziekanem krakowskim i sekretarzem królewskim, później, po Padniewskim, podkanclerzym koronnym.

Pod wpływem tych znakomych przyjaciół pisze Kochanowski dwa najwcześniejsze swe poematy, którymi bierze czynny udział w rozgwarze spraw politycznych: «Zgodę» i «Satyra». Oba powstały w r. 1562 — 1563, oba mają bezpośredni związek z życiem społecznym i parlamentarnym w Polsce, oba wreszcie mają, przy swojej treści narodowej, wybitny charakter humanistyczny.

W r. 1562 zebrał się sejm, na którym, między innymi sam Zygmunt August wystąpił z mową, przestrogając przed swarami wewnętrznymi i upominając, by w «miłości i zgodzie» rozterkom tym zapobiedz i Rzeczpospolitą «w dobrym rządzie» postanowić. Wypowiedział też na tymże sejmie Padniewski mowę, nacechowaną prawdziwym duchem obywatelskim i kapłańskim, upraszając zgromadzone stany, by strzegły się zgubnych następstw waśni religijnej i politycznej.

To właśnie orędzie Padniewskiego posłużyło Kochanowskiemu za kanwę do poematu p. t. «Zgoda», napisa-

nego prawdopodobnie jeszcze podczas rozpraw sejmowych, za namową niezawodnie Padniewskiego. Myśli tu te same, co w mowie biskupa-podkanclerzego: upadek ducha kapłańskiego wśród kleru katolickiego, namnożenie się wskutek tego herezyi, zaciekłość, z jaką ludzie świeccy oddali się dociekaniom teologicznym, bezbronność granic i t. d. Tylko, jako humanista, Kochanowski nie wypowiedział tych uwag i przestróg wprost od siebie, ani też nie wyprowadził na scenę jakiej postaci polskiej, śmiałego weredyka, jak Rej w «Krótkiej rozprawie między panem, wójtem a plebanem» (1543); ale nauki swoje włożył w usta rzymskiej bogini Zgody (Concordia), która aż z nieba schodzi na ziemię, by Polaków upomnieć i pouczyć. I w treści zresztą znać tu wpływ literatury starożytnej, np. w tem, co mówi Zgoda o harmonii, będącej prawem najwyższem, rządzącem światem fizycznym i moralnym, albo w podaniach o dawnym «złotym wieku», w którym wszyscy żyli w powszechnej szczęśliwości, lub też w uwagach o powodach upadku państw (znać tu wpływ Cyserona).

W podobnych zupełnie okolicznościach powstał «Satyra albo dziki mąż» i podobnym odznacza się charakterem. W r. 1563 radzono na sejmie o «leczeniu» ciała Rzeczypospolitej, «chorobami zemdlonego». Podczas obrad nowy podkanclerzy, Piotr Myszkowski, podniósł się w zgromadzeniu i wygłosił mowę, w której ostro krytykował współczesne obyczaje polskie. I znowu, jak przed rokiem na podłożu mowy Padniewskiego, tak teraz na tle przemówienia Myszkowskiego, Kochanowski napisał poemat programowy, satyryczno dydaktyczny, o podkładzie humanistycznym. I tu bowiem wyprowadza na scenę bożka greckiego Satyra, który ucieka na dwór królewski z lasów, trzebionych przez chciwą grosza szlachtę, i ostro tej szlachcie przygania. Zniewieściałość, oddanie się wyłącznie zajęciom pokojowym, rolnictwu i handlowi, zanik ducha rycerskiego przodków, chciwość pożytku materialnego, zbytek i życie nad stan, a stąd wypływające oznaki rozkładu moralnego, a co za tem idzie, i politycznego, bezbronność granic, groźna, wobec wzmaganania się potężnych sąsiadów i ich pożądliwości na kresy polskie, oto co Kochanowski widzi złego w swoim społeczeństwie, oto co głośno i śmiało przez usta Satyra piętnuje.

Widzimy więc, że ten 32 — 33-letni poeta-humanista żywo interesował się sprawami narodowymi, że bolały go znamiona upadku i rozkładu wewnętrznego, że gorąco

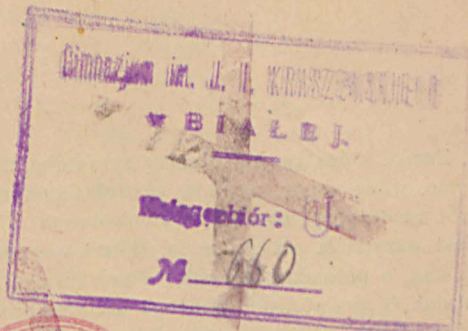
pragnie odmiany na lepsze; już więc temi dwiema najwcześniejszymi większymi pracami literackimi staje w rzędzie szlachetnych i mądrych nauczycieli narodu, przemysławiających o «poprawie» Rzeczypospolitej.

Znamienny jest jego stosunek do innowierstwa. Chociaż w sprawach wyznaniowych był raczej obojętny, wyrzeka jednak w obu poematach na waśnie religijne i w obu odsyła roznamiętnionych teologów protestanckich do Trydentu, gdzie właśnie wówczas (od r. 1562) wznowiono obrady soborowe; gorąco też przez usta ochrzczonego bożka Satyra przemawia w obronie jedności Kościoła katolickiego. Czy jest to wyrazem jego osobistych poglądów i przekonań — trudno przypuszczać. Raczej należy to przypisać wpływowi przyjaciół — biskupów, Padniewskiego i Myszkowskiego, którzy w swych orędziach podobnie przemawiali.

Dodać należy, że nauki centaury Chirona, udzielane młodemu Achillesowi, powstały pod wpływem Ronsarda: w podobny bowiem sposób przemawia u poety francuskiego tenże Chiron do króla Karola IX (w wierszu: Institution pour l'adolescence du roi Charles IX).

«Zgoda» i «Satyr» ukazały się w druku w Krakowie, bez wskazania roku wydania, ale niezawodnie już w r. 1564. Zjednały one swemu autorowi wielki rozgłos poetycki w kraju, a także upragnione zdawna stanowisko sekretarza w kancelarii królewskiej; otrzymał je Kochanowski za sprawą i staraniem Myszkowskiego. Zresztą, o czynnościach jego na dworze królewskim nic zgoda nie wiemy. Był to prawdopodobnie urząd bardziej honorowy. A wiadomo nam też, że stosunek poety do króla Zygmunta Augusta był dziwnie chłodny, urzędowy: nie zawiązała się między nimi ani jedna nić serdecznego współżycia. To też poeta nie przywiązał się ani do dworu, ani do osoby monarszej, bez żalu też (około r. 1569 — 1570) dwór po kilku latach opuścił. Nie nęciła go też i karyera duchowna, chociaż zachęcał go do niej Myszkowski: ofiarował mu nawet, choć osobie świeckiej, dochody z probostwa poznańskiego (1564 r.), a potem jeszcze probostwa zwolińskiego. Kochanowski był szczerze wdzięczny możnemu protektorowi, ale nie chciał «ulegać nikomu», przekładając nad pięcie się po oślizgłych stopniach kariery dworskiej czy duchownej «myśl bezpieczniejszą i serce wolniejsze».

Niepodległość duchowa była dlań największym skarbem.



ZGODA

(1562).

~~Wzrost~~ 16
~~Znak~~ 2015
~~W inw~~ 2025

Ja, Zgoda, która sporne planety sprawuje ¹⁾,
Ziemę, wodę, wiatr, ogień w żywiołach miarkuje,
Stróż rzeczypospolitych, zdrowie i obrona
Miał wszystkich, przysłał tu, chociaż nie proszona,
Do was, o potomkowie Lecha słowieńskiego,
Lutując ²⁾ niefortuny ³⁾ państwa tak zacnego,
Które od przodków waszych pięknie założone,
Prze ⁴⁾ wasz rozterk domowy mdleje rozrągnięte.
Chwała Pańska nie idzie w zgodzie a w jedności,
Jako sam Pan przykazał, ale wszeteczności ⁵⁾
I bluźnierstwa pełne są Zbory Chrześcijańskie,
Czego nigdy nie słyszą Bóżnice Pogańskie,
Więc jako w wierze, tak i pospolitej rzeczy
Każy swą porzę ⁶⁾, każy swoje ma na pieczy.
A dobro pospolite prze wnątrzną niezgodę
Odnosi ciężką żalność ⁷⁾ i okrutną szkodę.
Sądy milczą i prawa, a czem się chlubicie,
Onę tak piękną wolność niebacznie traciecie,
Bo w tym nierządzie chodzi u pana w niewoli ⁸⁾,
A w jednym prawie siedząc ⁹⁾, okrutnie to boli.
A o nieprzyjacielaich swoich co trzymacie,
Których tak wiele wokół, ile sąsiad ¹⁰⁾ macie?
Myślą o dobrym ¹¹⁾ waszym, a patrzą pogody ¹²⁾,

1) Nadają bieg prawidłowy błędnym planetom. 2) litując się. 3) nieszczęścia. 4) przez, z powodu. 5) grzechu. 6) t. j. każy o sobie tylko myśli. 7) żal, ból, cierpienie. 8) jesteście w niewoli u panów, magnatów. 9) mając z panami jednakowe prawa. 10) t. j. sąsiadów. 11) dobrze. 12) sposobności.

Jakoby was pozbawić do końca swobody ¹⁾.
A otuchę im czyni nie sła, nie zbroja,
Ale tylko niezgoda, sławna Polsko, twoja.
Niech się miasto otoczy trojakimi wały,
Trojakimi przekopy ²⁾ i mocnymi działą;
Kiedy przyjdzie niezgoda, uniżą się ³⁾ mury
I wnidzie nieprzyjaciel, nie szukając dziury.
Jakiego państwa za swą dzielnością był dostał
Królewic macedoński ⁴⁾ i jako mu sprostał!
Gdy przyszło na potomki ⁵⁾, wnet się powadzili
I w tem zacne królestwo marnie spustoszyli.
A Rzym, którego pożyć nie mógł Pirrus męzny ⁶⁾,
Nie mógł chytry Hannibal ⁷⁾, ani król potężny
Antyochus ⁸⁾, nie mogli śmieli Francuzowie ⁹⁾,
Niemcy nieuśmierzeni ¹⁰⁾, gwałtowni Cymbrowie,
Upadł prze dwu ¹¹⁾ niezgody: jedno, że równego
Jeden cierpieć nie umiał, a drugi wyższego.
Ale czemu tak dawne dzieje wspominamy,
Aza świeżych przykładów w Grecyjej nie mamy,
Gdzie Turek one wszystkie niezgodne książeć
Po jednemu pozbierał, jakoby kurczęć? ¹²⁾
Tym sposobem węgierska korona zniszczała,
Bo, dwu panów obrawszy, trzeciemu dostała ¹³⁾,
Który, tuszę, tak łacno z Budzynia ¹⁴⁾ nie zjedzie,
Jako wjachał; a ty czuj o sobie, sąsiedzie!

1) Swobody. 2) rowami. 3) padną. 4) Aleksander W. 5) spadkobiercy Aleksandra W. 6) Król Epiru w III wieku przed Chr. 7) wódz kartagiński w III w. przed Chr. 8) król syryjski pod koniec tegoż w. 9) Gallowie w IV wieku przed Chr. 10) Teutonowie, którzy razem z Cymbami napadli na Rzym pod koniec II w. przed Chr. 11) Cezara i Pompejusza. 12) mowa o upadku państwa Wschodniego w XV w. i zdobyciu Konstantynopola przez Turków w r. 1453. 13) Jedni z Węgrów obrali na króla Ferdynanda Habsburga, drudzy—Jana Zygmunta Zapolyę, a wtedy Turcy pod Sulejmanem sultanem zdobyli prawie cały kraj (1529 r.). 14) Budapesztu.

Bo siła ¹⁾ miast bogatych spalił w krótkim czasie,
A ten pożar i rzekę, i górę przeniesie.
Lepiej się tedy zgadzać, a w wspólnej miłości
Radzić o tem, żebyście w całe ²⁾ tej wolności
I swobody potomkom swoim dochowali,
Jaką wam prawie w ręce ojcowie podali.
Ale nic gruntownego stawić nie możecie,
Póki tego korzenia złego nie wyrwiecie,
Na którym sporny rozterk ³⁾ i niezgoda roście.
A chcecie mię słuchać, powiem ja wam proście ⁴⁾:
Wszyscyście odstąpili od swego urzędu;
Więc też, gdzie się obróciysz, wszędy pełno błędu,
Świątobliwość żywota, którą świecić mieli,
Zgasła prosto ⁵⁾ w duchownych, bo się wdać woleli
W rozkoszy nieprzystojne i próżne biesiady,
A proste ludzi ⁶⁾ gorszą ich te złe przykłady;
Drudzy do gospodarstwa wszystkę myśl skłonili,
A w pieniądzech nawyższe dobro położyli;
Więc też tam rychlej najdziesz rejestra ⁷⁾ na stole,
A spleśniałą bibliją strzygą w kącie mole.
A jakoż uczyć mają, nie umiając sami?
Muszą pewnie nadłożyć kazania baśniami.
Świętcy ⁸⁾, widząc ich nierząd, w rzeczy ⁹⁾ poprawili,
Jęli się sami kazać ¹⁰⁾ i żony wćwiczyli —
Więc teraz wszyscy każą, a żaden nie słucha.
Spytajże, skąd apostoł? — Duch, pry ¹¹⁾, gdzie chce, dmucha ¹²⁾.
A rycerskie rzemięsło, którem Polska stała,
Tak że się nieprzyjaciół swych nigdy nie bała,
Staniało między ludźmi, zbroje zardzewiały,
Drzewa ¹³⁾ prochem przypadły, tarcze popleśniały.
Wszystkie granice puste, a Tatarzyn bierze,

¹⁾ Mnóstwo. ²⁾ w całości. ³⁾ rozterka, zwada. ⁴⁾ pro prostu.
⁵⁾ wprost. ⁶⁾ prostych ludzi. ⁷⁾ rachunki gospodarskie.
⁸⁾ świeccy. ⁹⁾ niby to. ¹⁰⁾ mówić kazania. ¹¹⁾ prawi, powiada.
¹²⁾ przysłowie łacińskie: spiritus flat, ubi vult. ¹³⁾ drzewca, oszczepty.

Kiedy się wy nalepiej wzgadacie ¹⁾ o wierze.
Ale uczyńcie aby ²⁾ ten porządek lichy,
Wy każecie, wyprawcież na Podole ³⁾ mnichy.
A cóż, kiedy źle każą? To sąd nie mej głowy,
A boję się, ani twej; próżne nasze mowy,
Kościół tu musi sądzić, który, jako żywo,
Uznawał, co w tej mierze prosto, a co krzywo.
Na tej twardej opoce rozbił się Arius,
Marcyon, Samosaten, Manech, Nestorius ⁴⁾
I wszyscy, którzykolwiek wnieśli co nowego,
Targając świętą zgodę kościoła Pańskiego.
Oto teraz w Trydencie ⁵⁾ biskupi zasiedli,
Aby lud rozłargniony ku zgodzie przywiedli;
Tam się stawcie wy wszyscy, którzy powiadacie,
Ze u siebie naukę gruntowniejszą macie,
Tam się stawcie, jeśli nie rozterku pragniecie,
Ale tylko dla pańskiej chwały spór wiedziecie.
A wy tymczasem bądźcie, Polacy! cierpliwi,
Aż się jawnie pokaże, gdzie prawi, gdzie krzywi.
Ogrodziwszy ⁶⁾ sumnienie, ostatka czekajcie,
A nazbyt tych wolności swych nie wyciągajcie,
Bo tam dalej rozpusta, wszeteczność, swawola;
A kędy się to rodzi, nieszczęsna to rola!
Nie możecie przodkom swym dać żadnej przygany
Ze stan duchowny jest tak bogacie nadany,
Bo to świętym umysłem i bacznie czynili,
A szpitale dla was je samych założyli,
Aby rzeczpospolita tę podporę miała,
Skądby posługi godnym ludziom nagradzała;
Bo gdzie zapłaty niemasz enocie albo złości,
Tam się trzeba nadziewać ⁷⁾ prędkich odmienności —

¹⁾ Rozgadacie. ²⁾ choćby, przynajmniej. ³⁾ Podole najbardziej
było wystawione na napady Tatarów. ⁴⁾ słynni w dziejach
kościola twórcy herezyi. ⁵⁾ aluzya do obrad soboru Trydenckiego,
który wznowił swe obrady w r. 1562 (1545 — 1563), ⁶⁾ za-
bezpieczywszy. ⁷⁾ spodziewać się.

Na toć waszy cnotliwi przodkowie patrzali,
Kiedy swe majątki kościołom dawali.
Lecz wy, nie wynalazłszy pierwej nic lepszego,
Nie chcecie zgoła trzymać ¹⁾ porządku dawnego.
Aza ²⁾ tego nie waszyż bracia używają?
I was wielu stąd naprzód dobre mienie mają.
Aleście ten chleb sobie teraz ohydźli,
A na skarby korony ³⁾ raczej się rzucili,
Zabraliście jej wolność, którą zdawna miała,
A ona (jako mówią) na koszu została.
I ubezpieczyliście naprzód dzieci swoje,
Z.e. mając wieczność ⁴⁾, abo dożywocie troje ⁵⁾,
Mogą się pocziwami służbami nie bawić;
A którzy chętni byli gardł swoich nadstawić
Ku posłudze koronnej, nie będą snadź chcieli,
Boście je do wszystkiego dawno ubieźli ⁶⁾.
Prze wasz tedy postępek, prze te wasze sprawy
Zginęły wszystkie prawie pocziwe zabawy,
A nastało łakomstwo i swawola wielka,
Wzgarda sądów, zuchwałstwo i wszeteczność wszelka.
Nakoniec pospolita rzecz nie ma obrony,
Tak wiele nieprzyjaciół mając z każdej strony;
Toby trzeba naprawić i przywieść w swą klubę ⁷⁾,
Byście potem korony nie przywiedli w zgubę.
Każdy niechaj przestrzega swego zawołania ⁸⁾:
Duchowni niech Pańskiego uczą przykazania,
A ludziom prostym dają dobry przykład z siebie,
Jakoby ⁹⁾ i ten, i ów byli społem w niebie.
Świętcy niechaj się w cudzy urząd nie wdawają,
Ale rycerskim sprawom znowu przywykają ¹⁰⁾.

¹⁾ Zachowywać, utrzymywać. ²⁾ czyż. ³⁾ starostwa, które z czasowo nadanych za zasługi stawały się majątkami dziedzicznymi wskutek nadużyć. ⁴⁾ majątek dziedziczny. ⁵⁾ trzy starostwa. ⁶⁾ ubiegli. ⁷⁾ przyprowadzić do porządku. ⁸⁾ powołania, zawodu. ⁹⁾ aby. ¹⁰⁾ przywykają do spraw rycerskich.

Nie bylić kaznodzieje ani doktorowie,
Co w Prusiech tego dali Krzyżakom po głowie ¹⁾.
Na swem każdy przestawaj, a dla zysku swego
Nie szkodź ani umniejszaj dobra koronnego;
Można rzeczpospolita i was ubogaci,
A gdzie się ta powinie ²⁾, tam swe każdy traci.
A naprzód starajcie się o społeczną zgodzie,
W teści samej nadzieja, że się przy swobodzie
Swej dawnej zostoicie ³⁾ i drogę najdziecie ⁴⁾,
Jako w pierwszy porządek ⁵⁾ wszystko przywiedziecie.
Barzejci ⁶⁾ kędyindziej ⁷⁾ rzeczy więc zachodzą ⁸⁾,
A przedsię mądrzy ludzie łatwie w to ugodzą,
Że przywiodą w swą miarę, co się wykroczyło;
Ale trzeba, żeby tam uporu nie było.
Ten zgoła wykorzeńcie, a wszystkie swe sprawy
Do pożytku spólnego obróćcie naprawy.
To czyńcie, a nie będziem wszyscy żałowali:
I ja, że radzę, i wy, żeście mię słuchali.

¹⁾ W wieku XV. ²⁾ osłabnie, upadnie. ³⁾ zostoicie się = utrzymacie się. ⁴⁾ znajdziecie. ⁵⁾ do dawnego porządku, ładu. ⁶⁾ bardziej. ⁷⁾ w innych krajach. ⁸⁾ gorsze są nieporządki i niezgody religijne.

No.

SATYR ALBO DZIKI MAŻ

(1568)

PRZEDMOWA ¹⁾.

Panie mój! (to nawiętszy ²⁾ tytuł u swobodnych
Nie mogę mieć na ten czas darów tobie godnych;
Ale jako nie zawsze wołem złotorogim ³⁾,
Czasem Boga błagamy kadzidłem ubogim:

Tym przykładem racz i ty moję tę kwapioną ⁴⁾
Pracę za wdzięczne przyjąć, a swą przyrodzoną
Ludzkość okazać przeciw tej leśnej potworze,
Która sie tu śmie stawić na twym pańskim dworze.

Płocha twarz (bazę ⁵⁾ to sam) i śmieszna postawa,
Więc nie wiem, jaka przytem będzie i rozprawa ⁶⁾.
Nie podobają mu się nasze obyczaje,
Gani rząd i postępkę, jedno iż ⁷⁾ nie łaje.

Przypomina wiek dawny, a jeśli nie plecie,
Starszego, jako żywo, nie było na świecie:
Ale już mię sam rogiem po grzbiecie zajmuje ⁸⁾,
Teszno go ⁹⁾, że swej rzeczy ¹⁰⁾ dawno nie sprawuje.

¹⁾ Do króla Zygmunta Augusta. ²⁾ największy. ³⁾ u Greków starożytnych wołem oliarnym złożono rogi. ⁴⁾ pośpieszną. ⁵⁾ uważam, rozumiem. ⁶⁾ mowa, przemowa. ⁷⁾ tylko że. ⁸⁾ uderza. ⁹⁾ przykro mu. ¹⁰⁾ rzecz = mowa, przemowa.

Tak jako mię widzicie, choć mam na łbie rogi
I twarz nie prawie ¹⁾ cudną ²⁾ i kosmate nogi,
Przedsie-m ³⁾ uszedł za boga w one dawne czasy,
A to mój dom był zawždy ⁴⁾, gdzie nagętsze lasy.
Aleście je tak długo tu w Polsce ⁵⁾ kopali,
Żeście z nich ubogiego Satyra wygnali.
Gdzie spojrzę ⁶⁾, wszędy rąbią, albo buk do huty
Albo sośnią ⁷⁾ na smołę, albo dąb na szkuty ⁸⁾.
I muszę ja podobno prze ⁹⁾ ludzi łakome ¹⁰⁾,
Opuściwszy jaskinie i góry świadome ¹¹⁾,
Szukać sobie na starość inszego mieszkania,
Gdzieby w ludziach ¹²⁾ nie było takiego starania
O te biedne pieniądze; wszak i dREW po chwili
Nie najdą, żeby sobie izbę upalili ¹³⁾.
Próżna to, niech mi, wierę ¹⁴⁾, jako kto chce, łaje,
Niemasz dziś w Polsce — jedno kupcy a rataje ¹⁵⁾.
To nawiętsze misterstwo, kto do Brzegu ¹⁶⁾ z woły,
A do Gdańska wie drogę z żytem a z popioły ¹⁷⁾.
Na Podolu go nie patrz, bo między Tatary
Szabla więcej popłaca, niż leśne towary.
Z czasem ¹⁸⁾ wszystko się mieni ¹⁹⁾; pomnię ja przed laty,
Że w Polsce żaden nie był w pieniądze bogaty;
Kmiecia to rzecz naonczas patrzeć rolej ²⁰⁾ była,
A szlachta się rycerskiem rzemieniem bawiła.
Nic to nie było, siedem lat walczyć, nie przestając,
Mróz i gorąco cierpiąc, głodo przymierając;

¹⁾ Niezupełnie. ²⁾ urodziwą. ³⁾ przecież. ⁴⁾ zawsze. ⁵⁾ dzisiaj: w Polsce. ⁶⁾ spojrzę. ⁷⁾ sosnę. ⁸⁾ szkuta—statek rzeczny do rozwożenia zboża. ⁹⁾ przez, z powodu. ¹⁰⁾ łakomych. ¹¹⁾ znajome mi, znane. ¹²⁾ w ludziach. ¹³⁾ ogrzali. ¹⁴⁾ zaiste, do prawdy. ¹⁵⁾ oracze. ¹⁶⁾ Brzeg—miasto na Śląsku nad Odrą, sławne z handlu bydłem. ¹⁷⁾ popioły = potaż. ¹⁸⁾ z biegiem czasu. ¹⁹⁾ zmienia. ²⁰⁾ roli.

A to wszystko bogactwo, kto się sławy dobił;
 Lepiej się tem, niż złotym łańcuchem ozdobił.
 A jeśli ku pokoji ¹⁾ kiedy myśl skłonili,
 Nie już swoich żołnierskich zabaw odstąpili ²⁾;
 Ale jakoby jutro znowu wsiadać mieli,
 Zbroje nigdy a konia puścić się nie chcieli,
 A nadto przedsię w polu zawždy lud służebny ³⁾,
 Który koszt oni mieli za barzo potrzebny;
 Bo to jakoby szkoła młodych ludzi była,
 Skąd mężów czystych ⁴⁾ potem wychodziło siła.
 Temci Polska urosła, a granice swoje
 Rozciągnęła szeroko między morza dwoje;
 Stąd prawa, stąd wolności, stąd rzeczpospolitą
 Macie, moi Polacy! na świat znakomitą.
 Lecz tego snadź nie wiecie, iż jako dostają,
 Tymże równie sposobem królestw ostrzegają ⁵⁾,
 Dalekości się od swych przodków odstrzelili,
 A prawieście na nice Polskę wywrócili:
 Skowaliście ojcowskie granaty ⁶⁾ na pługi,
 A z drugiego już dawno w kuchni rożen długi;
 W przyłbicach kwoczki siedzą, albo owies mierzą,
 Kiedy obrok woźnice na noc koniom bierzą ⁷⁾;
 Koczny ⁸⁾ to nadzieźny ⁹⁾ koń; a poczet ¹⁰⁾ zaś woły,
 Które stoją i w stajni i w tyle stodoły;
 To już rotmistrz, co fuka na chłopcy u pługą,
 A jego przedniejsza broń toczona maczuga.
 Prawdę mówię, czyli nie? uznajcie to sami,
 Ale się tam odzywa jeden między wami,
 Mieniać, iż gospodarstwo Polskę z bogaciło,
 A jako żywo, złota więcej w niej nie było.

¹⁾ Ku pokojowi. ²⁾ i wtedy nie odstąpili. ³⁾ wojsko najemne. ⁴⁾ dzielnych. ⁵⁾ tracą. ⁶⁾ granat—gatunek broni ręcznej. ⁷⁾ biorą. ⁸⁾ wozowy. ⁹⁾ pewny, rosty. ¹⁰⁾ poczet—oddział wojska, tu w sensie żartobliwym.

Prawda, że złota wasi przodkowie nie mieli,
 A małych tak nie rzekł ¹⁾, że go ani chcieli;
 Jednak za ²⁾ swoim męstwem wielkie państwa brali
 I bogatym książętom prawa ustawiali ³⁾.
 Mniemacie wy podobno, że to wam bajano,
 Kiedy w objazd Kijowa siedm mil powiadano?
 Albo iż na kościelech złote były dachy,
 A białym alabastrem budowane gmachy?
 Nie sądziecie tego miejsca z posady ⁴⁾ dzisiejszej.
 Bo to ledwie ⁵⁾ cień został ozdoby przedniejszej.
 Co waszych przodków siła i męstwo sprawiło,
 Że się to zacne miasto w niwecz obróciło.
 O Prusiech wam nic nie chcę powiadać, bo sami,
 Na każdy rok pływając do Gdańska z traftami ⁶⁾,
 Widzicie gęste miasta i zamki budowne,
 Drogi, mosty porządne i brzegi warowne,
 Czego trudno dokazać bez wielkich pieniędzy;
 Znać dobrze, że tam byli gospodarze tędzy.
 Kczemuż przyszło? Polacy pruską ziemię wzięli ⁷⁾,
 A oni się bogacze chudym nie odjęli ⁸⁾.
 Ukażcież, wy pieniądze! coście tak zacnego
 Uczynili? nie chcę nie wspominać dawnego:
 W kilku lat Tatarowie pięćkroć was wybrali ⁹⁾,
 Bracią waszą w niewolę Turkom zaprzędali;
 Despot, wrzeczy ¹⁰⁾ despotów onych dawnych plemię ¹¹⁾,
 Na waszą wieczną hańbę dwakroć przeszedł ziemię;
 Moskiewski wziął Połocko ¹²⁾ i listy ¹³⁾ wywodzi,
 Że prawem przyrodzonym Halicz nań przychodzi ¹⁴⁾;
 A by chciał patrzeć prawa, trzymałbych ja z wami,

¹⁾ Mógłbym powiedzieć ²⁾ przez. ³⁾ ustanawiali. ⁴⁾ powierchowności. ⁵⁾ ledwie. ⁶⁾ tratwami. ⁷⁾ za czasów Kazimierza Jagiellończyka. ⁸⁾ nie obronili się. ⁹⁾ t. j. wzięli 500.000 jeńców. ¹⁰⁾ rzekomo, niby to. ¹¹⁾ mowa tu o Janie Bazyliku, który rościł sobie pretensye do Wołoszczyzny, a podawał się za potomka władcy wysp Samos i Naksos. ¹²⁾ W r. 1563. ¹³⁾ dokumentami. ¹⁴⁾ po książętach halickich z rodu Rurykowiczów: Romanie, Danielu i Lwie...

Bo sie on mało bawił konstytucyjami.
Co dalej? Szwedowie was przez morze sięgają,
A Inflanty wam prawie z garści wydzierają ¹⁾;
Nakoniec, by nie Wisła, to u nas Branszwicy ²⁾,
A tego przyplacili ³⁾ przedsię Pomorzycy.
Toć owoc waszych bogactw i toście wygrali,
Żeście przy pługu raczej, niż szabli, zostali.
Aleć to jeszcze wszystko początki; po chwili ⁴⁾
Będzie tego podobno więcej, bracia mili!
Gdy z was maskarę ⁵⁾ zdejmą, a ludzie doznają ⁶⁾,
Że Polacy przodków swych barzo zostawają ⁷⁾.
Nie spuszczać się na to, że Turcy próżnują;
Wiedząc oni przyczynę, komu w tem folgują,
A kiedykolwiek morze nazbyt cicho stoi,
Pospolicie więc potem siła złego broi.
Tego tam nie wiem, jaką przyjaźń z Niemcy macie,
Albo jako daleko sobie dziś ufacie?
To tylko znam ⁸⁾, że na was pilne oko mają
I co rok to się pod was bliżej podsadzają ⁹⁾.
Kopajcie wy karcz ¹⁰⁾ przedsię i budujcie stawy,
Wieźcie z borów do Wisły burtnice ¹¹⁾ i ławy;
Palcie lasy na popiół, rąbcie na wańszosy ¹²⁾ —
Polak od pola rzeczon, pospolite głosy —
Rad ujrzę, gdy was poprą ¹³⁾, kędy się skryjecie?
Bo ile po was baczę ¹⁴⁾, bić się nie będziecie,

¹⁾ W r. 1561 Szwedzi zajęli Inflanty, które wielki mistrz zakonu kawalerów krzyżowych, Ketteler, poddał Polsce. ²⁾ Eryk, ks. brunświcki, w r. 1562 napadł na Pomorze i Prusy; odparł go u przeprawy przez Wisłę, pod miastem Tczewem, Jan Kostka, kasztelan gdański. ³⁾ ponieśli stratę. ⁴⁾ niebawem. ⁵⁾ maskę mniemanego męstwa. ⁶⁾ przekonają się. ⁷⁾ są niżsi, nędzniejsi od nich. ⁸⁾ wiem. ⁹⁾ przysuwają, nacierają. ¹⁰⁾ karczce, pnie po świętych drzewach. ¹¹⁾ część okrętu, gdzie flisy robią. ¹²⁾ klepki. ¹³⁾ nacisną. ¹⁴⁾ o ile mogę po was sądzić.

Nie mając ani konia, ani dobrej zbroje,
Pogotowiu ¹⁾ ćwiczenia, bez czego złe boje.
Patrzcież, czegoście dla tych bogactw odstąpili,
Żeście prawie rycerską naukę stracili,
Na której nie tylko te ziemskie osiadłości,
Ale garła ²⁾ należą ³⁾ i wasze wolności.
Niechaj drudzy, jako chcą, prawo rozumieją,
Niechaj pisać i mówić roztropnie umieją:
Za fraszkę ten wasz rozum stanie na ulicy,
Jeśli nie będzie pewny żołnierz na granicy;
A jeśli złotem groźni sąsiadom być chcecie,
Tem je rychlej u siebie jeszcze mieć będziecie.
Aleć ja i tych bogactw nie znam ⁴⁾ między wami,
A radbych, żebyście się rugowali ⁵⁾ sami;
Więcejci was daleko, co swe wsi mijacie ⁶⁾,
I ojcowskie kredence ⁷⁾ u Żydów chowacie.
Ba nędzac to, kiedy już niedostawa ⁸⁾ komu,
A tem większa, gdy każą wynosić się z domu,
Cóż wždy ⁹⁾ w tem jest dla Boga! iż, będąc takimi
Gospodarzmi, zdacie się przedsię ubogimi?
Zbytek, sąsiedzi! zbytek, który, jako morze,
Wszystko poźrze, byś mu tkał nie wiem jako sporze ¹⁰⁾;
Mało mu na jeden raz wszystkie roczne snopy,
Zje on, kiedy zasiądzie, grunt zaraz i z chłopcy,
Naostatek i pana; taki to gość w domu;
A by miał zginąć, nie chce ustąpić nikomu.
Da kto pięćdziesiąt potraw, da on tyle troje;
Ty go upoisz, a on i woźnice twoje;
Ty w rysiu, on w sobolu; ty na czapce złoto,
On ma i na trzewiku, chocia czasem błoto;
U niego obercuchy ¹¹⁾ szersze niż u kogo,

¹⁾ Tem bardziej. ²⁾ życia. ³⁾ od której zależą. ⁴⁾ nie widzę. ⁵⁾ obliczyli się z sumieniem. ⁶⁾ tracicie. ⁷⁾ srebra stolowe. ⁸⁾ brak. ⁹⁾ więc ¹⁰⁾ sporo, wiele. ¹¹⁾ obercuch (niem. Ueberzug) = suknia wierzchnia.

Od kabata sto złotych ¹⁾ jeszcze to nie drogo;
A kiędy się wystrychnie w usarskim ubierze,
Po kołnierzu go poznasz, bo biał ²⁾ futra bierze.
Więc jako mu nie rzeczesz: Miłościwy panie!
To już pewna przymówka, że głupi ziemianie ³⁾.
By ⁴⁾ też nawięcej przegrał, nie go to nie smuci,
Jeszcze nadto chłopiętom ostatek rozrzuci;
Pochlebce to jego dwór, a rada zwodnicy ⁵⁾;
Odźwiernych mu nie trzeba, strzegą drzwi dłużnicy ⁶⁾.
Na tego wy robicie, ten was wdawa w długi,
Ten was z wiosek wyzuwa i obraca w sługi.
Znaczniejsze ⁷⁾ przodków waszych i bardzo znaczniejsze,
Ubóstwo w Polsce, niż te bogactwa dzisiejsze.
Kto dziś zamek założył? kto klasztor zbuduje?
Kto panu miasto puści i sumę daruje? ⁸⁾
Jako tego za ojców waszych było siła,
Którym rzecz pospolita miłsza niż swa była.
Wierę, dziś rychlej wezmą, niż dadzą królowi,
Pogotowiu podobno księdzu plebanowi;
A bodaj drugi już miał i kielichy spełna,
Nierzkąc ⁹⁾ by mu szła z owiec postaremu wełna.
Oho, znać papieżnika ¹⁰⁾. Po czemże? Po mowie.
Mniemałem, by po rogach, co to mam na głowie ¹¹⁾.
Bracie! nie chcę się z tobą w rzecz wdawać o wierze,
Bo ja sam na się wyznam ¹²⁾, żem prostak w tej mierze;
Lecz jeśli ty inaczej o sobie rozumiesz,
Jedź do Trydentu, a tam ukazesz, co umiesz.
Dobrym chrześcijaninem nie tego ja zowę,
Co umie dysputować i ma gładką mowę,

¹⁾ Ówczesny złoty=9 zł. 7 gr. ²⁾ biał, biał—miara futra.
³⁾ gniewa się taki na «ziemian», t. j. prostą szlachtę, że go nie tytułuje «miłościwym panem». ⁴⁾ choćby. ⁵⁾ rozpustnicy.
⁶⁾ wierzyście. ⁷⁾ możniejsze. ⁸⁾ kto odda królowi miasto, zastawione przezeń za pewną sumę. ⁹⁾ nie mówiąc już o tem.
¹⁰⁾ papieżnikami nazywali w XVI w. protestanci katolików.
¹¹⁾ napomknięcie do rogów infuły. ¹²⁾ przyznam się.

Ale kto żywie ¹⁾ według wolej Pana swego;
Tego ja barziej chwale, niżli wymownego.
Powiedz mi, w który sposób korda pomykali ²⁾.
Starzy Polacy, kiedy słów Pańskich słuchali? ³⁾
Wierzysz ty, że się wtenczas miał ten woła gadać?
Rogaty ⁴⁾ to syllogizm, a trudno ji ⁵⁾ zbadać.
Tak on myślił; nie umiem wywodów szerokich,
Żebych mógł Pańskich dosiędz tajemnic głębokich;
Ale com raz obiecał na krzcie Panu swemu,
Nie służyć, póki we mnie dusza, jedno Jemu ⁶⁾;
Stoję przy tem statecznie ⁷⁾ i znam jego słowa;
Tych nie odstąpię, by ⁸⁾ mi tuż miała spaść głowa.
Mówże mu, że źle wierzy, ujrzysz, czem cię potka;
Z takimibych ja wołał przystawać; to krótka.
Nie uczyłem się w Lipsku ⁹⁾ ani w Pradze ¹⁰⁾ wiary,
I nie wiem, jako każą w Jenewie ¹¹⁾ u fary;
Wszystko mam z pustelników, co mieszkają z nami
Miedzy lasy i miedzy pustemi ¹²⁾ górami,
Co mi naprzód prawego Boga ukazali
I wiare dostateczną do serca podali.
Ale niż ktemu poszło ¹³⁾, silna była trwoga,
Bom tak trzymał, żem ja też poszedł coś na boga;
Bachus był na mię łaskaw i żadnej biesiady
Nigdy nie miał beze mnie, mogę rzec, i rady;
Kiedy niósł Aryjadnę ¹⁴⁾, jam już przed nim siedział;
Com też sobie pomyślał, Bache! byś był wiedział?
Za czasem poginęli ci bożkowie mali,
Myśmy się też po gęstych lesiach rozstrzelali;

¹⁾ Żyje. ²⁾ obnażali kord. ³⁾ podczas czytania ewangelii szlachta dobywała z pochw szabli do połowy. ⁴⁾ zawiły.
⁵⁾ go. ⁶⁾ służyć tylko Jemu. ⁷⁾ wiernie. ⁸⁾ choćby. ⁹⁾ siedziba luteranizmu. ¹⁰⁾ kolebka husytyzmu. ¹¹⁾ Genewa była siedzibą Kalwina. ¹²⁾ bezludnemi. ¹³⁾ nim do tego doszło. ¹⁴⁾ Aryadna, córka króla Krety, Minosa, dała Tezeuszowi kłębek nici dla wydobywania się z Labiryntu; porwana przez niego, a potem opuszczona na wyspie Naksos, została tam znaleziona przez bożka Bachusa.

Nakoniec jam się okrzyk i szedłem w te kraje,
 Gdzie zastał, mogę tak rzec, święte obyczaje:
 Nie było tej chciwości, która dziś panuje,
 Tak iż małe i wielkie jednako frasuje;
 A jako się dziś ludzie za pożytek jęli ¹⁾,
 Tak naonczas wszyscy się do sławy cisnęli,
 Której nie drogim trunkiem ani półmiskami,
 Ale znacznemi chcieli zyskać posługami.
 Więc i łakomstwa nie niósł ²⁾ on wiek starodawny,
 Ni był żaden prokurat ³⁾ między nimi sławny;
 Bo nie statutem, ale cnotą się rządźli,
 Strzegąc, jakoby zawždy w spólnej zgodzie żyli.
 Teraz, jako w pieniądzech ludzie smak poczuli,
 Cnota i przystojność ⁴⁾ do kąta się tuli,
 A ich plac niewstydliva ⁵⁾ potwarz zastąpiła ⁶⁾,
 Na co trzeba statutow i rzeczników ⁷⁾ siła.
 A onych jakobyśmy tu przepomnieć ⁸⁾ mieli,
 Którzy ani sieść za stół z podejrzanym chcieli?
 Obrus przed nim rzezali ⁹⁾, talerz nożmi kłóli;
 Jeśli nie chciał ustąpić, musiał poniewoli.
 Dziś niech jawnie kto zbija ¹⁰⁾, niech zdradza, niech kradnie:
 Forytarza ¹¹⁾ dostanie, jako czego snadnie ¹²⁾.
 Stateczniejsze, zaprawdę, niewiasty w tej mierze,
 Bo to dziewczka od matki za testament bierze,
 Że cnotliwa nie siędzie nigdy przy wszetecznej,
 Za co samo, Bóg świadek, godne sławy wiecznej.
 Ale wy co dziś w sobie ojcowskiego macie
 Okrom ¹³⁾ tego, że czasem o łoż ¹⁴⁾ się gniewacie?
 Onymci to przystało, iż prawdę mawiali,
 I wiem pewnie, że synów tegoż nauczali.
 A jeśli mówić, tedy słuchać jej potrzeba;

¹⁾ Zaczęli się ubiegać o zyski. ²⁾ nie znał. ³⁾ adwokat.
⁴⁾ godność. ⁵⁾ bezwstydną. ⁶⁾ zajęła ich miejsce. ⁷⁾ obrońców
sądowych. ⁸⁾ zapomnieć. ⁹⁾ krajali. ¹⁰⁾ rozbija, grabi.
¹¹⁾ obrońcę. ¹²⁾ bardzo łatwo. ¹³⁾ prócz. ¹⁴⁾ o kłamstwo.

Bo prawda, wszyscy wiecie, niskąd ¹⁾, jedno z nieba.
 Więc i to trefna ²⁾, że wy, starych odstąpiwszy
 Obyczajów, a nowsze sobie ulubiwszy,
 Chcecie przedsię zachować starodawne sądy,
 Aby król wszystkie wasze uznawał nierządy.
 Znośne to było brzemie za ludzi ³⁾, co zgodę
 I pokój miłowali, a o równą szkodę
 Dali na przyjaciela albo na sąsiada ⁴⁾,
 Ze mogła nie o wszystkim wiedzieć zwierzchnia rada ⁵⁾.
 Ale kiedy się ludzi skrzętnych ⁶⁾ namnożyło,
 Którym potwarz i prawo ustawiczne miło ⁷⁾;
 Kiedy o namniejszą rzecz każdy na sejm ruszy ⁸⁾,
 A ty za nim, ubogi ziemianinie! kluszy ⁹⁾:
 Kto tak żelaznej głowy albo tak cierpliwy,
 Żeby mógł wszystkich słuchać i znać, kto krzywy? ¹⁰⁾
 Albo tedy przywrócić stare obyczaje,
 A już tenże postępek prawny niech zostaje;
 Abo jeśli wam barziej kmyśli wiek dzisiejszy,
 Uczynicież już i statut czasom przystojniejszy ¹¹⁾.
 Siła ¹²⁾ to na Satyra, prawa pociasować ¹³⁾;
 Wszak po mnie wolno będzie każdemu wotować ¹⁴⁾.
 Ja mówię, co rozumiem; kto ma co lepszego,
 Niechaj powiada, będę rad słuchał każdego.
 Ale proszę, niechaj ja pierwej się odprawię ¹⁵⁾,
 A odpuście, jeśli was co nad zwyczaj ¹⁶⁾ bawię;
 Aczci słyszę, że i wy, gdy mówię poczniecie,
 Końca w swych oracyjach należeć nie możecie —
 A podobieństwo, bo co tydzień pierwej sprawił
 To dziś sejm za pół roku bodaj odprawil;

W BIAŁEJ.

¹⁾ Znikąd. ²⁾ prawda. ³⁾ za życia ludzi. ⁴⁾ o małą szkodę
zdawali się na sąd rozjemczy przyjaciela albo sąsiada. ⁵⁾ sąd
królewski. ⁶⁾ chciwych. ⁷⁾ lubią się prawować, procesować.
⁸⁾ oddaje sprawę do rozstrzygnięcia sądowi sejmowemu.
⁹⁾ klusuj, śpiesz. ¹⁰⁾ rozstrzygnąć wszystkie sprawy sądowe.
¹¹⁾ odpowiedniejszy. ¹²⁾ trudno. ¹³⁾ pogawiać. ¹⁴⁾ wystąpić
z przemówieniem. ¹⁵⁾ skończyć. ¹⁶⁾ zbyt długo.

I temeście podobno Połocko stracili,
 Bo kiedy się było bić, toście wy radzili.
 Ale co ja w kim ganię, tego się sam chronię;
 Powiedziawszy wam wszystko, potem się uklonię.
 Tego baczyć nie mogę, dla której przyczyny
 Wolicie do Włoch albo do Niemiec śłać syny,
 Mając swe szkoły doma, gdzie przedtem jeźdzali
 Cudzoziemcy, którzy się nauką parali? ¹⁾
 Zdadzą się wam podobno prostacy mistrzowie;
 Ba, będą z nich po chwili gregoryjankowie ²⁾,
 Jeśli im i tę trochę weźmiecie, co mają,
 Na dziesięć grzywien ³⁾ jednak dosyć wymyślają —
 Ale niech ma zapłatę godność między wami,
 Ręczę wam, że zrównacie z ich tam Sorbonami ⁴⁾.
 Nakoniec, waźcie doma taki koszt na dzieci,
 Ujrzycie, że się do was wszytka Padew ⁵⁾ zleci.
 Ale dla obyczajów podobno je ślecie;
 Wierzcież mi, że przy dobrych i złe tam znajdziecie —
 A nie wiem, które lepiej smakują młodemu?
 Rozumiejcie po sobie: co wam, to i jemu.
 Ja, głupi, tak rozumiem i przy tem zostanę,
 Że Polskę nic inszego o taką odmianę
 Nie przypawiło, jedno postronne ćwiczenie ⁶⁾;
 O czembych mówił, by mi nie szło o wzmierzenie ⁷⁾.
 Każda rzeczpospolita swoją sprawą stoi,
 Do której jeszcze z młodu dzieci wieść przystoi;
 Bo jeśli co nowego sobie ulubują,
 Wedle tego za czasem ⁸⁾ potem świat budują.
 Nie w lesie tego nawykł ⁹⁾. Ba, i owszem, w lesie,
 Jedno już nie wszytkiego moja pamięć niesie,

¹⁾ Zajmowali. ²⁾ gregoryanek = zakon, świeżo wstępujący do szkoły (w dzień ś. Grzegorza zazwyczaj), nieuk. ³⁾ około 150 zł. ⁴⁾ Sorbona jest to sławny uniwersytet paryski. ⁵⁾ w Padwie, we Włoszech mnóstwo młodzieży polskiej pobierało nauki. ⁶⁾ nauka zagraniczna. ⁷⁾ gdybym się nie bał was znudzić. ⁸⁾ z czasem. ⁹⁾ nauczył się.

Com słycał od Chirona, mieszańca dziwnego ¹⁾,
 Kiedy miał w swej opiece Achilla młodego.
 Ten w niewidnej ²⁾ jaskini mieszkał między bory,
 Lecz rozumem porównał ³⁾ z wielkimi doktory;
 A chcieli mię słuchać, poradzę się głowy,
 Mogęli co przypomnieć jego słodkiej mowy:
 «Synu mój! (tak ucznia zwał) pókiś w domu moim,
 Nie usłyszysz nic uchem, ani okiem swoim
 Ujrzysz, czemby się zgorszyć mógł; lecz przyjdą czasy,
 Że ty i mnie pożegnasz, i te piękne lasy,
 A jako śmiałe orle, sam się z gniazda spuścisz,
 A ojca już z opieki i z prace wypuścisz;
 Tamci się będzie trzeba mieć na dobrej pieczy ⁴⁾,
 Abyś się nie dał uwieść jakiej sprośnej rzeczy,
 Bo, jako gęste mszyce ⁵⁾, nagle cię obsiędą
 Rozkoszy świata tego i odwodzić będą
 Twoje szlachetne serce od zabaw uczciwych,
 Cukrując ci na zdradzie ⁶⁾ smak rzeczy żelzywych.
 A tak bierz sobie w pamięć, co dziś mówię z tobą,
 Żebyś w takiej przygodzie nie trwożył więc sobą:
 Tego naprzód bądź pewien, iż Bóg wszytko widzi,
 A jako cnotę lubi, tak się grzechem brzydzi;
 Przeto, niżli ⁷⁾ co poczniesz knować w głowie swojej,
 Uważ to pierwej, że Bóg świadkiem sprawy twojej,
 A jako dobra będzie albo zła u niego,
 Tak się i ty nakoniec musisz cieszyć z tego.
 Nie rozumiej, żeby to darmo uczyniono,
 Iż wszelaki zwierz inszy pochyłym stworzono ⁸⁾,
 A człowiek twarz wyniosłą niesie przed wszytkimi,
 Patrząc w ozdobne niebo oczyma jasnemi;

¹⁾ Chiron—centaur, pół człowieka, pół konia, słycał z mądrości i sprawiedliwości, uczył młodego Achillesa, później bohatera wojny trojańskiej. ²⁾ ciemnej. ³⁾ dorównał im. ⁴⁾ trzeba strzedz się. ⁵⁾ liszki. ⁶⁾ ku zdradzie, zdradliwie. ⁷⁾ zanim. ⁸⁾ t. j. mającym twarz, zwróconą ku ziemi.

Chciał nam Bóg tem swoją myśl opowiedzieć prawie,
Iż bydło a człowieka stworzył k różnej sprawie;
Bydło więcej nie szuka, jedno aby tyło,
Tego samego patrząc, co jest ciału miło;
Ale człeku ¹⁾, którego dusza poszła ²⁾ z nieba,
O tem czuć, o tem myśleć ustawicznie trzeba,
Jakoby się mógł wrócić na miejsca ojczyste,
Gdzie spólnie przebywają duchy wiekuiste ³⁾.
To ty wiedząc, dziecię me! nie chyl się za tymi ⁴⁾,
Którzy swem zawołaniem i dary Boskimi
Wzgardziwszy, towarzystwo wzięli z bestyjami
I wyrzekli się nieba sprośnemi sprawami;
Ale naśladowaj cnoty ⁵⁾, która acz z niewczasem
I trudnością przychodzi, a wszakoż za czasem ⁶⁾
Hojnie płaci utraty, podjęte dla siebie,
Jednając wieczną sławę i osiadłość w niebie.
A iżeś się urodził w domu zawołanym ⁷⁾
I czasu swego będziesz panował poddanym:
Pocznij ⁸⁾ rząd sam od siebie, a uskrom chciwości,
Niechaj będą posłuszne rozumnej zwierzchności;
Bo tak wiedz, iż w człowieku są mocarki dziwne,
Nie tylko sobie różne, ale i przeciwne:
Jest bystra popędliwość, jest żądza niesyta,
Bojaźń mdła, żalność smutna, radość niepokryta ⁹⁾,
Nad któremi jest rozum, jako hetman, który
Ma strzedz, aby z nich żadna nie mogła wziąć góry.
Temu ty władzę porucz i daj w moc sam siebie ¹⁰⁾,
Niech wie o każdej sprawie, która sie tknie ¹¹⁾ ciebie;
Bo jeśli przyjdzie owym porucznikom rządzić,
Bez tego być nie może, byś nie miał zablądzić.
Ale pańskiego zdrowia ani mocne sklepy ¹²⁾.

¹⁾ Człekowi. ²⁾ pochodzi. ³⁾ t. j. powrócić do nieba. ⁴⁾ nie naśladowaj tych. ⁵⁾ idź w ślad cnoty. ⁶⁾ z czasem. ⁷⁾ sławnym, znakomitym. ⁸⁾ pocznij-że. ⁹⁾ szczerza. ¹⁰⁾ oddaj się, powierz się rozumowi. ¹¹⁾ dotyczy. ¹²⁾ sklepienia.

Ani tak dobrze strzegą poboczne ¹⁾ oszczepy,
Jako miłość poddanych i wiara życzliwa;
Czego strach nie wyciśnie i groza fukliwa,
Rychlej dobroć i łaska, rychlej chuć ²⁾ wzajemna
W tem ci posłużyć może i ludzkość przyjemna.
W przyjacielu sie Kochaj i każdą przestrogę
Wdzięcznie od niego przyjmuj, bo śmieie rzec mogę:
Królówie inszych rzeczy wszech obfitość mają,
Samej prawdy tam do nich najmniej przynaszają ³⁾.
Przeto niechaj nie lubi ucho twe cnotliwe
Pochlebstwa, które, jako zwierciadło fałszywe,
Różną twarz twych postępków tobie ukazuje,
Nie tak, jako je człowiek stateczny przyjmuje.
Cnotę miłuj i godność, bo tem państwa stoją,
Kiedy dobrzy są w wadze, a źli się zaś boją;
A czego napotrzebniej, i sam żyj przykładnie,
Bo poddani za panem zawždy pójdą snadnie ⁴⁾.
A iż wszystkiego trudno doglądać jednemu,
Ale część prace ⁵⁾ musisz poruczyć drugiemu:
Przypatrujże się dobrze, kto sie na co godzi ⁶⁾;
Bo chocia drugi w zacnym domu sie urodzi,
Jeśli morza nie świadom, jeśli nie zna nieba:
Ani żagłów, ani mu steru zwierzać ⁷⁾ trzeba.
A nawięcej tego strzedz, abyś na urzędy
Łakomych ludzi nigdy nie sadzał, bo kędy
Sprawiedliwość przedajna, tam przekłństwo wielkie,
A u Boga niewinnych ważne prośby wszelkie.
Ale tobie tak trzeba myśleć o pokoju,
Jakobys się mógł zaraz przydać i do boju;
Bo jeśli ja co mogę rozeznać na niebie,
Wrychle Greczyn usłyszysz o nagłej potrzebie;

¹⁾ Noszone przy boku. ²⁾ chęć, życzliwość. ³⁾ przynoszą. ⁴⁾ łatwo, prędko. ⁵⁾ pracy. ⁶⁾ do czego jest zdolny. ⁷⁾ powierzać.

Widzę zbójcę z daleka i gościa zdradnego ¹⁾,
A on z góry las wali do brzegu morskiego,
Nowych galer przyczynia, starych poprawuje,
Wiosła rzędem rozkłada, żagłów przypatruje,
Do nas zmierza po korzyść, a nie ładajaką
Korzyść, bodaj w Grecyjej znalazł drugą taką.
Jednak swego dokaże, na co się usadzi ²⁾,
Lecz nie wiem, jeśli sobie dobrze w tem poradzi.
Bo ledwe się rozgości, kiedy Greczyn zbrojny
O swą krzywdę będzie chciał po nim nagłej wojny.
Nie pomogą mu wtenczas słodkobrzmujące strony ³⁾.
Nie pomoże twarz gładka ani włos trefiony.
Pierzchnie, jako przed wilkiem jelen wiatronogi,
Nie tem sie popisując u swojej niebogi.
Tam sie i ty z drugimi masz pospołu stawić,
I ręką, da Bóg, sławy ojcowskiej poprawić.
A już teraz przywykaj pracy i niewczasom ⁴⁾,
Abyś się mógł sposobić ku trudniejszym czasem.
Umiej łuk miernie ⁵⁾ ciągnąć, umiej bronią władać,
Nieprzyjaciela sięgać, a sam siebie składać ⁶⁾,
Umiej rzekę przepłynąć, rów snadnie przeskoczyć,
Konia prędko dosiadać i dobrze im ⁷⁾ toczyć,
Przyczuj się gorącu i zimnemu niebu,
Przestawaj, kiedy woda może być ku chlebu.
Takie początki mając, dopiero myśl o tem,
Jakobys i sam umiał wojsko wieść napotem ⁸⁾.
Trzeba miejsca pewnego szukać obozowi
I ostrożnie iść przeciw nieprzyjacielowi;
Trzeba wiedzieć, gdzie którym kształtem lud ⁹⁾ szykować,
Żeby jeden drugiego snadnie mógł ratować;

¹⁾ Napomknienie o Parysie, który miał z Grecyi wieźd Helene, żonę Menelausa, i stać się powodem do wojny trojańskiej. ²⁾ co zamierzy, t. j. porwie Helene. ³⁾ struny. ⁴⁾ niewygodom. ⁵⁾ celnie. ⁶⁾ bronić, zasłaniać. ⁷⁾ nim. ⁸⁾ w przyśzości. ⁹⁾ wojsko.

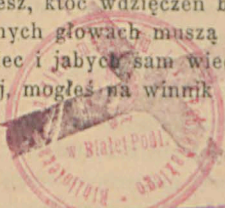
A jeśli nieprzyjaciel w zamek dufa więcej,
Więc kosze pleść, a knim się szanćować ¹⁾ co pracę,
Wał znosić, przekop równać, tłuc taranem mury,
Możnali rzecz ²⁾, i ziemią macać spodkiem dziury ³⁾.
Co trudno człowiek pojąć ma z prostej rozmowy,
Musi tam przy tem sam być i nastawić głowy.
A tak skoro dorościesz lat i lepszej siły,
Miejże mi się do zbroje zaraz, synu miły!
A przykładem przodków swych szukaj sławy mieczem,
Kresu zamierzonego pewnie nie odwleczem ⁴⁾.
Przecześnie ⁵⁾ nie woleć raczej znacznie przed wszytkiem
Popisać się dzielnością i cnotami swemi,
Niż utracać nikczemnie w cieniu wieku swego,
Nie skosztowawszy, co jest na świecie dobrego?
U Boga szczęście w rękę, próżno dufać zbroi,
Lecz ty przedsię czyni, synu! co tobie przystoi.
Cnota sławą się płaci, a snadź w przyszłym wieku
Wzbudzi takiego ducha Bóg w pewnym człowieku ⁶⁾,
Który twe zacne sprawy swoim piórem złotem
Będzie chciał światu podać, tak iż nigdy potem
Imię twoje nie zgaśnie, ani uzna końca,
Póki zwierząt na ziemi, a na niebie słońca.
Takie przysmaki starzec on ku cnotie dawał
Wnukowi, a jam, ucha nakładając, stawał
Leda gdzie przy jaskini, mało myśląc o tem,
Żeby mi się to kiedy mogło przydać potem.
Ale co mój za rozum? wy mię motykami
Płoszacie ⁷⁾, a ja każę ⁸⁾ o cnotie przed wami.
Mało było nie lepiej, o ten rząd przekłety,
Dać wam taką łacinę ⁹⁾, aźby wam szło w pięty;
Co was jednak nie minie, jeśli (jako tuszę)

¹⁾ Sypać szanćce, t. j. nasypy obronne, umocowane plecioną wikliną. ²⁾ a jeżeli można. ³⁾ robić podkopy. ⁴⁾ osiągniesz cel zamierzony. ⁵⁾ czemuż. ⁶⁾ w Homerze. ⁷⁾ wypłaszacie, wypędzacie. ⁸⁾ nauczam. ⁹⁾ dać nauczkę, wylajać.

Przed waszem gospodarstwem wynieść się stąd muszę.
Teraz już niech tak idzie, bo złe nie uciecze,
A to w zysku będziecie mieć, co się odwlecze.

DO SATYRA.

Satyrze! pomni zstąpić ¹⁾ do mnie swego czasu,
Kiedy będziesz miał nazad wędrować ku lasu ²⁾;
Powiesz mi, jako się kto będzie miał ku tobie ³⁾,
Bo nie wszystkich jednako uznasz ⁴⁾ przeciw sobie.
Najdziesz, ktoś wdzięczny będzie; najdziesz, kto nałaje;
W różnych głowach muszą być różne obyczaje.
Nakoniec i jabych sam wiedział, co winować:
Słuchaj, mogłeś na winnik ⁵⁾ chróstu nie żałować.



¹⁾ Wstąpić. ²⁾ ku lasowi. ³⁾ kto ciebie usłucha. ⁴⁾ będziesz miał. ⁵⁾ pęk różeg, używanych do trzepania w łaźni.

WYDAWNICTWO M. ARCTA

Z NASZEJ HISTORII

NAJCIELEJ WYJĄTKI Z DZIEŁ HISTORII

wybrane i opracowane

H. Witkowską, W. Krzyżanowską i M. F. [?]

1015

Część I. Epoka Piastowska,	w oprawie	7 20
Zt. 1. Wiadomości wstępne.		1 40
Zt. 2. Ważniejsze wypadki i postacie dziejowe do Bolesława Krzywoustego (966—1138).		1 40
Zt. 3. Ustrój państwowy i stosunki społeczne.		1 40
Zt. 4. Ważniejsze wypadki i postacie dziejowe do śmierci Kazimierza Wielkiego (1138—1370).		1 40
Zt. 5. Kultura w epoce Piastowskiej.		1 40
Część II. Epoka Jagiellońska 2 t.,	w oprawie po	7 20
Zt. 1. Unje i inkorporacje.		1 40
Zt. 2. Charakterystyki panujących w Polsce od 1370 do 1572.		1 40
Zt. 3. Sprawy religijne, husytyzm i reformacja.		1 40
Zt. 4. Stosunki społeczne w Polsce Jagiellońskiej.		1 40
Zt. 5. Tworzenie się Rzeczypospolitej szlacheckiej i walka o jej naprawę.		1 40
Zt. 6. Sprawy zagraniczne wojny, zjazdy.		1 40
Zt. 7. Wielkie Księstwo Litewskie.		1 40
Zt. 8. Kultura za Jagiellonów.		1 40
Część III. Epoka królów obieralnych.		
Zt. 1. Charakterystyki panujących w Polsce od 1573 do 1795 roku.		1 40
Zt. 2. Życiorysy wybitniejszych postaci historycznych w okresie królów elekcyjnych.		2 —
Zt. 3. Elekcje. — Konfederacje. — Rokosze.		2 —
Zt. 4. Stosunki społeczne w Polsce XVII i XVIII w.		1 40
Zt. 5. Rzeczpospolita szlachecka.		— —
Zt. 6. Polityka zagraniczna. Obce wpływy w Polsce.		— —
Zt. 7. Wojny.		— —
Zt. 8. Kozaczyzna.		1 40
Zt. 9. Sprawy religijne.		— —
Zt. 10. Okres reform za Stanisława Augusta.		1 40
Zt. 11. Rozbiory.		1 40
Zt. 12. Kultura w Polsce XVII i XVIII wieku.		1 40